



Sygn. akt V CSK 303/06

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 listopada 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Marek Sychowicz

w sprawie z powództwa "E." Spółki Akcyjnej

przeciwko J.G.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 22 listopada 2006 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 lutego 2006 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2005 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo „E.” S.A. przeciwko J.G. o zapłatę kwoty 149 328 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 3 sierpnia 2004 r. do dnia zapłaty, zasądając również od powódki na rzecz pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazując pobranie od powódki na rzecz Skarbu Państwa zwrotu kosztów stawiennictwa świadka.

Apelację powoda Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 28 lutego 2006 r., zasądając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2 700 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego. U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Pozwany, prowadzący działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego, 28 listopada 2003 r. przyjął zlecenie innego przewoźnika, T. Sp. z o.o., polegające na przewozie ładunku wyrobów alkoholowych na rzecz B. Sp. z o.o. Kierowca pozwanego pobrał ładunek z magazynu. W trakcie przewozu nieustaleni sprawcy dokonali rozboju, w wyniku którego przewożona przesyłka została skradziona. Powódka wypłaciła odszkodowanie na rzecz T. Sp. z o.o. z tytułu łączącej ją z tą ostatnią umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu krajowym, a następnie wystąpiła z roszczeniem regresowym wobec pozwanego.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w sprawie Sąd Apelacyjny podzielił tylko częściowo, dokonując również własnych ustaleń oraz odmiennej oceny prawnej stanu faktycznego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie było bowiem trafne przyjęcie, iż przewóz wykonywany był przez pozwanego na podstawie listu przewozowego wystawionego przez T. Istotą sporu w sprawie było ustalenie czy pozwany wykonywał przewóz jako podwykonawca ubezpieczonej spółki na podstawie umowy łączącej obu przewoźników, czy też był on przewoźnikiem sukcesywnym w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (Dz. U. z 2000 r. Nr 50, poz. 601 z późn. zm.).

Legitymacja czynna zakładu ubezpieczeń nie budziła wątpliwości przy założeniu, że odszkodowanie zostało przez niego wypłacone jednemu

z przewoźników sukcesywnych, których odpowiedzialność jest, zgodnie z art. 6 ust. 1 pr. przew., solidarna. Regres wobec przewoźnika odpowiedzialnego za szkodę jest wówczas uzasadniony brzmieniem przepisu art. 6 ust. 3 pr. przew. Jeżeli natomiast przewóz był wykonywany przez podwykonawcę przewoźnika, przewoźnik główny ponosi odpowiedzialność za czynności podwykonawcy jak za swoje własne (art. 5 pr. przew.) i w takim przypadku, zgodnie z art. 828 § 2 k.c., na zakład ubezpieczeń nie przechodzi roszczenie ubezpieczającego.

Z treści listu przewozowego nr [...] wynika w sposób jednoznaczny, że wystawiony on został przez nadawcę S. Sp. z o.o. dla przewoźnika, którym był ubezpieczający T. Sp. z o.o. Ustalenia poczynione w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy uzasadniają konkluzję, iż pozwany był jedynie podwykonawcą przewoźnika głównego. Żadne ustalenia faktyczne nie dają podstaw do sformułowania twierdzenia, że pomiędzy pozwanym a nadawcą przesyłki doszło do zawarcia umowy zlecenia pozwanemu wykonania przewozu. Skoro zatem to ubezpieczający T. był stroną umowy przewozu zawartej z nadawcą, to ponosi on odpowiedzialność za czynności pozwanego jak za swoje własne (art. 5 pr. przew.), co zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadnia wnioski, że zgodnie z art. 828 § 2 k.c., na powoda nie przeszło roszczenie ubezpieczającego T. wobec pozwanego, tym bardziej, że ani polisa, ani ogólne warunki ubezpieczenia nie przewidywały odstępstwa od tego przepisu.

W konsekwencji przyczyną oddalenia powództwa był stwierdzony przez Sąd Apelacyjny brak legitymacji czynnej powódki.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku, powódka zarzucała wyłącznie naruszenie prawa materialnego, a to błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 828 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 pr. przew. i przy uwzględnieniu brzmienia art. 827 § 1 k.c., które polegało na przyjęciu, że na zakład ubezpieczeń nie przeszły roszczenia ubezpieczającego wobec osoby trzeciej, która wykonywała przewóz w ramach swojego przedsiębiorstwa i na podstawie umowy łączącej go z ubezpieczającym. Taka wykładnia, zdaniem strony skarżącej, prowadzi do pozbawienia możliwości dochodzenia roszczeń regresowych wobec podmiotów, którym przewoźnik zgodnie z art. 5 pr. przew. powierzył wykonanie przewozu, w trakcie którego nastąpiła szkoda objęta ochroną ubezpieczeniową.

Wskazując na powyższą podstawę zaskarżenia i sformułowane w jej ramach zarzuty, powódka żądała uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i o orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie na rzecz powódki żądanej pozwem kwoty wraz z odsetkami ustawowymi, a ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i o przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, względnie także o uchylenie w całości poprzedzającego wyroku Sądu Okręgowego w K. i o przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, wraz z pozostawieniem odpowiednio Sądowi Apelacyjnemu bądź Okręgowemu orzeczenia o kosztach, w tym za postępowanie kasacyjne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Oddalając apelację ubezpieczyciela i uznając jego roszczenie regresowe za niezasadne Sąd Apelacyjny powołał się na art. 828 § 2 k.c. z którego wynika, że na zakład ubezpieczeń nie przechodzi roszczenie, gdy szkodę spowodowała osoba, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność. Ubezpieczony przewoźnik tymczasem ponosi odpowiedzialność za pozwanego podprzewoźnika, co wprost wynika z art. 5 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r., nr 50, poz. 601 ze zm.; dalej – pr. przew.). W istocie, art. 5 pr. przew. statuuje odpowiedzialność przewoźnika za czynności podprzewoźnika jak za swoje własne, a odpowiedzialność ta skierowana jest wobec nadawcy przesyłki. W uzasadnieniu wyroku z dnia 15 września 2004 r., III CK 372/03 (nie publ.) Sąd Najwyższy wskazał, że przewoźnik, który zawarł umowę przewozu i jej wykonanie powierzył innemu przewoźnikowi, ma wobec swego kontrahenta (w tym wypadku podprzewoźnika) roszczenie zwrotne, gdy sam szkodę wyrównał. Nie jest uzasadniony pogląd Sądu Apelacyjnego, że ze względu na brzmienie art. 828 § 2 k.c. ubezpieczyciel, który zamiast przewoźnika wyrównał szkodę poniesioną przez nadawcę, nie może kierować wobec podprzewoźnika roszczenia regresowego.

W przepisie art. 828 § 2 k.c., którego wykładnia istotnie budzi kontrowersje w orzecznictwie i doktrynie, nie chodzi o odpowiedzialność za osobę wyrządzającą szkodę (wskutek czynu niedozwolonego lub niewykonania zobowiązania) kontrahentowi ubezpieczającego (zakładowi ubezpieczeń), bowiem ten zakład szkody nie ponosi. Szkodę spowodowaną działaniem tej innej osoby

ponosi sam ubezpieczający, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy jest nim przewoźnik, który odpowiada wobec nadawcy przesyłki.

Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie (por. wyrok SN z dnia 22 kwietnia 2004 r., II CK 144/03, nie publ.) wskazuje się, gdy chodzi o ubezpieczenie mienia, należy zawężyć krąg osób, których działania lub zaniechania powodujące szkodę zwalniają zakład ubezpieczeń od odpowiedzialności. Podobnie, zawężająco należy określać krąg osób, podejmujących działania „za” czy „w zastępstwie” ubezpieczającego, chodzi tu bowiem tylko o takie osoby, którym ubezpieczający w ten sposób delegował swoje obowiązki z umowy ubezpieczenia, że można przyjąć, że działają za niego (reprezentant), albo o osoby wymienione wyraźnie w umowie ubezpieczenia lub w ogólnych warunkach ubezpieczenia. Pomiedzy tymi osobami a ubezpieczającym zachodzi na tyle ścisły związek, że w istocie ochrona ubezpieczeniowa byłaby iluzoryczna, gdyby z jednej strony zakład ubezpieczeń pokrył za ubezpieczonego szkodę wyrządzoną przez reprezentanta, a z drugiej strony w ramach roszczenia zwrotnego ściągnął od tego reprezentanta zapłaconą sumę ubezpieczenia. Taki ścisły związek istnieje pomiędzy osobami prowadzącymi wspólnie gospodarstwo domowe, a w stosunkach zobowiązaniowych np. pomiędzy zobowiązanym a jego przedstawicielem. Nie budzi zatem wątpliwości, że krąg osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. należy ujmować wężziej, bowiem chodzi tylko o takie osoby, których wina w spowodowaniu wypadku ubezpieczeniowego co do jej skutków prawnych jest zrównana z winą własną ubezpieczającego. Tak samo należy określać krąg osób, o którym mowa w art. 828 § 2 k.c.

Pomiedzy przewoźnikiem a podprzewoźnikiem taki ścisły związek nie zachodzi. Mamy tu do czynienia, jak trafnie zauważył skarżący, ze stosunkiem obligacyjnym łączącym dwóch przedsiębiorców przewoźników, którzy zawarli umowę przewozu, o jakiej mowa w art. 5 pr. przew. Wyłączenie roszczenia zwrotnego zakładu ubezpieczeń miałoby ten skutek, że osoba trzecia, podprzewoźnik, który nie zawarł umowy ubezpieczenia, zyskałby faktycznie ochronę ubezpieczeniową. Taka konstrukcja nie daje się pogodzić z brzmieniem art. 828 § 2 k.c. Zakres podmiotowy tego przepisu, jak wskazano wyżej, dotyczy

wyłącznie osób mających z ubezpieczającym ścisły związek i nie pokrywa się z kręgiem podmiotów, których dotyczą art. 5 pr. przew. i art. 789 § 1 k.c.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c.